

**„Ci bezwzględni barbarzyńcy!” Jakie mamy prawo by potępiać zabójstwa honorowe?
Rzecz o emocjach, intuicjach i racjach.**

Zabójstwa honorowe kojarzymy najczęściej z radykalnymi, tradycyjnymi społecznościami muzułmańskimi. Rzecz jasna, występują one również w innych krajach, w których honor uważany jest za bardzo ważną wartość, takich jak Włochy, Indie czy kraje Ameryki Południowej. Dokonywane są najczęściej na kobietach (choć nie tylko) przez członków ich rodzin, by zmazać plamę na honorze rodziny spowodowaną przez ofiarę poprzez np. bycie ofiarą zgwałcenia, zdradę małżeńską, seks przedmałżeński czy wybór nieodpowiedniego partnera. Zabójstwa honorowe są przez członków społeczności w których występują uznawane za moralnie usprawiedliwione. Co więcej, zabójstwa motywowane obroną honoru zagrożone są niższą sankcją prawną lub ich sprawcy są traktowani łagodniej przez sądy.

Dla nas, członków społeczeństw opartych na wartościach liberalnych, proceder zabójstw honorowych wydaje się czymś nieludzkim, barbarzyńskim, niemożliwym do usprawiedliwienia. Jak to się dzieje, że w ramach tego samego gatunku ludzkiego, mamy tak różne intuicje moralne? Psychologowie moralności, z Jonathanem Haidtem i jego teorią społecznego intuicjonizmu (*social intuitionism*) na czele, starają się pokazać, że mające charakter emocjonalny intuicje moralne pełnią bardzo ważną rolę z ewolucyjnego punktu widzenia. Dobór naturalny nie odbywa się bowiem jedynie na poziomie genów czy jednostek, ale także na poziomie grup. Według Haidta, z jednej strony wspólne intuicje moralne lepiej wiążą grupę (*bind*), z drugiej jednak „oślepiają” (*blind*) jednostki, którym trudno zrozumieć jest intuicje przedstawicieli innej grupy. Według teorii moralnych fundamentów (*moral foundations theory*) Haidta, możemy wyróżnić kilka podstawowych intuicji, w tym wolność (*freedom*), autorytet (*authority*) czy świętość (*sanctity*). Dla liberalnych społeczeństw zachodnich bardziej istotna jest intuicja wolności, dla społeczeństw takich jak hinduskie czy muzułmańskie - świętość. Dlatego właśnie My potępiamy ich barbarzyństwo, a Oni naszą (np.) rozwiązłość.

W oparciu o powyższą teorię psychologii moralności, powstały relatywistyczne koncepcje filozoficzne (np. Jesse Prinza), traktujące emocje moralne jako podstawę wydawania sądów moralnych. W naszej społeczności mamy intuicję wolności, więc potępiamy wykroczenia przeciw niej. Nie mamy już jednak argumentów, by potępiać postępowanie członków innej wspólnoty, dla których najważniejsza jest intuicja świętości. Podważa to m.in. legitymację uniwersalnego systemu praw człowieka.

W moim referacie chciałbym przeciwstawić się takim relatywistycznym twierdzeniom poprzez oparcie normatywnej teorii etycznej na obiektywnych racjach do działania. Pokażę dlaczego intuicje moralne poszczególnych grup nie są dobrymi kandydatami do bycia takimi racjami oraz wskażę na argumenty przemawiające za zasadnością tworzenia uniwersalnego systemu ochrony praw człowieka.